

Wyrok z dnia 11 lutego 1999 r.

II UKN 472/98

Stres psychiczny wywołany nieporozumieniem z przełożonym pracownika może być - zależnie od źródeł i przebiegu konfliktu - kwalifikowany jako zewnętrzna współprzyczyna udaru mózgu, gdy przełożony niewłaściwie czyni użytek z kompetencji do wydawania podwładnym poleceń dotyczących pracy.

Przewodniczący SSN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Zbigniew Myszkowski, Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 1999 r. sprawy z powództwa Krystyny S. przeciwko „O.” Spółce Akcyjnej Oddział Hotele „W.-M.” w W. o sprostowanie protokołu powypadkowego, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 21 kwietnia 1998 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy dla Wrocławia Śródmieście wyrokiem z dnia 16 stycznia 1998 r. [...] oddalił powództwo Krystyny S. przeciwko Spółce Akcyjnej „O.” - Oddział Hotel „W.-M.” w W. o sprostowanie protokołu powypadkowego i ustalenie, że zdarzenie, któremu powódka uległa w dniu 9 maja 1996 r. jest wypadkiem przy pracy. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał się na ustalenie następującego stanu faktycznego.

Powódka Krystyna S. była przez pozwaną Spółkę zatrudniona od dnia 7 września 1989 r. jako pokojowa w Hotelu „W.”. W dniu 9 maja 1996 r. przyszła do pracy przed godz. 8⁰⁰ i podjęła czynności pracownicze w swoim rewirze na IX piętrze. Jej bezpośredni przełożony, inspektor pięter - świadek Dariusz A., zwrócił po-

wódce uwagę na zaniedbanie obowiązku zgłoszenia faktu opuszczania pokoiów przez wycieczkę turystów z Niemiec. Jednocześnie poinformował powódkę o szkoleniu personelu prowadzonym przez kierownika pięter - Marię Z. i polecił udać się na to zebranie. „W trakcie wymiany zdań” między powódką a jej bezpośrednim przełożonym Krystyna S. „zdenerwowała się”, po czym uczestniczyła we wspomnianym zebraniu, a następnie wraz z drugą pokojową - Haliną K. poszła do pralni po bieliznę pościelową.

Poinformowana przez Dariusza A. „o sytuacji na IX piętrze i nieporozumieniu z powódką”, Maria Z. poprosiła powódkę do swego pokoju celem „wyjaśnienia okoliczności podanych przez inspektora pięter”. W trakcie tej rozmowy powódka oświadczyła, że źle się czuje i wyszła do gabinetu zabiegowo-lekarskiego. W przykładowej przychodni podano jej środki uspokajające i zmierzono ciśnienie krwi, wynoszące wówczas 200/120. Na polecenie lekarza powódka otrzymała lek na obniżenie ciśnienia, po czym wezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która przewiozła chorą na Oddział Neurologiczny Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w W. W Szpitalu rozpoznano u powódki niedokrwienny udar mózgu z następowym niedowładem połowicznym, spastycznym, prawostronnym, z cechami afazji.

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym powódka przebywała do dnia 14 czerwca 1996 r., po czym leczyła się w [...] Szpitalu Rehabilitacyjnym oraz sanatorium. Orzeczeniem Obwodowej Komisji Lekarskiej do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia z dnia 9 października 1996 r. powódka została zaliczona do pierwszej grupy inwalidów z ogólnego stanu zdrowia.

Sąd Rejonowy przeprowadził też dowód z opinii biegłej lekarza - specjalisty w zakresie neurologii, która na podstawie badania przedmiotowego oraz zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej rozpoznała u powódki miażdżycę uogólnioną i stwierdziła poszerzenie lewej komory serca, turbulentny przepływ krwi w tętnicach szyjnych wspólnych, wskazujący na obecność blaszek miażdżycowych, a ponadto dodatni objaw Gunna w okulistycznym badaniu dna oczu, świadczący o nadciśnieniu tętniczym. Przebyty przez powódkę w dniu 9 maja 1996 r. niedokrwienny udar mózgu pozostaje - według biegłej - w przyczynowym związku z toczącym się w organizmie procesem miażdżycowym. Biegła wykluczyła, aby przyczyną tego udaru mógł być stres spowodowany nieporozumieniami między powódką a jej przełożonymi.

W świetle tych ustaleń Sąd pierwszej instancji stwierdził, że żądanie pozwu jest bezzasadne. Sporne zdarzenie nie ma bowiem charakteru wypadku przy pracy w

rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), gdyż nie zostało wywołane przyczyną zewnętrzną, tylko przyczyną tkwiącą w organizmie powódki.

Apelację, którą od tego orzeczenia wniosła powódka, oddalił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 21 kwietnia 1998 r. [...]. Podzielając w pełni ustalenia faktyczne oraz ich prawną kwalifikację w wyroku pierwszoinstancyjnym, Sąd Wojewódzki powołał się na uzupełnienie postępowania dowodowego przez wysłuchanie ustnej opinii biegłej neurolog, która podtrzymała swe trzy opinie pisemne i jednoznacznie stwierdziła, że przebyty przez powódkę w dniu 9 maja 1996 r. niedokrwienny udar mózgu jest następstwem toczącego organizm procesu miażdżycowego, a nie stresu spowodowanego nieporozumieniami z przełożonymi.

Kasację od powyższego wyroku wniósł w imieniu powódki jej pełnomocnik - adwokat, zarzucając: „1) naruszenie prawa materialnego (art. 393¹ pkt 1 KPC) przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. (...), co miało istotny wpływ na ustalenia Sądu drugiej instancji cyt.: zdarzenie, któremu powódka uległa w dniu krytycznym nie ma charakteru wypadku przy pracy; 2) nieważność postępowania (art. 393² pkt 2 KPC) wskutek naruszenia przepisów postępowania w ten sposób, że przyjęto błędnie jako podstawę do orzekania wyłącznie opinię biegłego lekarza sądowego z pominięciem karty informacyjnej i kilku zaświadczeń lekarskich co do spełnienia przez pozwaną wymogów art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. (...) co do ustalenia przyczyny zewnętrznej wypadku w pracy jakiemu uległa powódka; 3) naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji praw człowieka i podstawowych wolności poprzez naruszenie zasady kontrydiktoryjności procesu cywilnego i rzetelności prowadzonego postępowania, w szczególności postępowania dowodowego; 4) sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału (art. 393¹ pkt 2 KPC), co miało wpływ istotny na wynik sprawy; 5) naruszenie przepisów postępowania (393¹ pkt 2 KPC) wskutek pominięcia wszystkich zgłoszonych przez powoda dowodów i wniosków, co doprowadziło do niewyjaśnienia istotnych okoliczności faktycznych i miało wpływ na wynik sprawy; 6) inne uchybienia procesowe (393¹ pkt 2 KPC) mające istotny wpływ na wynik sprawy wskutek nie uwzględnienia warunków pracy, oceny zdarzenia klasyfikacji miejsca powstania wypadku, klasyfikacji wydarzeń powodujących wypadek, klasyfikacji przyczyn wypadku,

klasyfikacji czynników uciążliwych, które spowodowały wypadek, nieprzyporządkowanie źródeł czynników powodujących wypadek, które były bezpośrednią przyczyną wypadku w pracy wskutek silnego zdenerwowania wywołującego u powoda uszczerbek na zdrowiu taki, że ustalono I grupę inwalidzką”. Na podstawie zacytowanych zarzutów wnoszący kasację domagał się „uchylenia zaskarżonego wyroku w całości, ewentualnie przekazania do ponownego rozpoznania sprawy właściwemu Sądowi przy uwzględnieniu kosztów postępowania według norm przepisanych”.

W obszernym uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono w szczególności, że sporne zdarzenie spełnia definicyjne kryteria wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ustawy wypadkowej, w tym wymaganie zewnętrżności przyczyny, którą był gwałtowny stres, wywołany przez bezpośredniego przełożonego. Dodatkowym tego dowodem jest pismo, które do dyrektora strony pozwanej skierowała w dniu 10 maja 1996 r. Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność”, informując go o „szoku nerwowym” doznanym poprzedniego dnia przez Krystynę S. po „zajściu” z inspektorem pięter Dariuszem A. i domagając się w związku z tym „wnikliwego zbadania sprawy” i „sprawdzenia wywiązywania się z zakresów czynności inspektorów pięter oraz wprowadzania nerwowej atmosfery i zastraszania pokojowych przez kierownictwo”. Tymczasem Sąd Wojewódzki oparł się na czterokrotnie formułowanej opinii biegłej, która „prognozowała i domniemywała tylko ogólnikowo przyczynę udaru powódki, co świadczy o braku ustaleń Sądu, co do dowodów w podstawowych elementach definicji wypadku przy pracy, a nadto opinia biegłego nie może być traktowana wyjątkowo od innych lekarzy neurologów, jako że zostały wydane i wyrażone konkretne diagnozy przez osoby upoważnione i umocowane prawnie, przez specjalistów neurologów ze stopniami naukowymi dr nauk medycznych”.

Odpowiadając na kasację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi podkreślono, że opinia biegłej co do choroby miażdżycowej jako wyłącznej przyczyny doznanego przez skarżącą udaru mózgu jest jednoznaczna. Skarżąca miała zresztą pełne prawo zgłoszenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu neurologii (art. 278 KPC), wobec czego brak takiego wniosku „może świadczyć ewidentnie o zrezygnowaniu powoda ze stosowania tej zasady (tzn. zasady kontradyktoryjności procesu cywilnego – dopisek SN) ze swej strony”. Opinii biegłej nie mogą być przeciwstawiane „zaświadczenia” o stanie zdrowia skarżącej, wystawione na jej żądanie przez innych lekarzy. Odpowiadająca na kasację

wyraziła też pogląd, że wspomniane wyżej pismo Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” nie świadczy o charakterze pracy wykonywanej przez skarżącą, tylko jest przejawem realizacji statutowych zadań pracowniczego przedstawicielstwa związkowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie, aczkolwiek głównie ze względu na nowe uzasadnienie jej podstaw, które w trybie art. 393¹¹ zdanie 2 KPC przytoczył przed Sądem Najwyższym małżonek skarżącej, powołujący się na jej pełnomocnictwo w aktach sprawy. Właściwa skarga kasacyjna, sporządzona i wniesiona przez pełnomocnika będącego adwokatem, kwalifikuje się bowiem do oddalenia, a nawet do odrzucenia. Wnoszący kasację adwokat nie wie bowiem, że do formalnych wymagań tego szczególnego środka zaskarżenia (art. 393³ KPC) należy nie tylko przytoczenie podstaw kasacyjnych określonych w art. 393¹ pkt 1 i pkt 2 KPC, lecz również ich szczegółowe uzasadnienie, tzn. wskazanie konkretnych przepisów prawa materialnego lub prawa procesowego, które zostały – jego zdaniem – naruszone w zaskarżonym wyroku, jak też wyjaśnienie na czym te ewentualne uchybienia polegały, a gdy chodzi o zarzuty uchybień procesowych – uprawdopodobnienie ich istotnego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Wskutek wspomnianej niewiedzy skarga operuje jedynie podstawami kasacji (art. 393¹ pkt 1 i pkt 2 KPC, choć z braku staranności tego pisma procesowego powoływany jest też omyłkowo art. 393² pkt 2 KPC), przytaczanymi obok podstaw zasięgniętych z dawnej instytucji rewizji (pkt 4 i pkt 6 w petitum kasacji). Podstawy kasacyjne nie znajdują więc konkretyzacji w odpowiednich przepisach prawa materialnego czy procesowego, a ogólnikowe zarzuty wykazują wyraźne niedomagania prawniczego warsztatu zawodowego. Jaskrawym tego przykładem jest zarzut „nieważności postępowania, motywowany „pominięciem przy orzekaniu karty informacyjnej ze szpitala i kilku zaświadczeń lekarskich”. Na warsztatowe ułomności kasacji nakłada się jeszcze jej nieodpowiedni poziom językowy. Prezentowane w kasacji [...] styl i składnia sprawiają, że skarga staje się miejscami wręcz niezrozumiała, czego rażącym przykładem jest w szczególności sformułowanie pkt 6 w petitum kasacji. Niewłaściwie skonstruowana i niestarannie napisana kasacja nie mogła nabrać „europejskiego formatu” wskutek ogólnikowego powołania się na naruszenie „art. 6 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych

wolności poprzez naruszenie kontrydktoryjności procesu cywilnego i rzetelności prowadzonego postępowania w szczególności postępowania dowodowego”.

Drugim zarzutem wskazującym bliżej określony akt normatywny, jest zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Co prawda wnoszący kasację twierdzi, że przepis ten Sąd Wojewódzki naruszył przez błędną wykładnię „i” niewłaściwe zastosowanie, lecz nie wyjaśnił na czym ten, a właściwie te kumulatywnie ujęte błędy miałyby polegać, ograniczając się do ogólnikowej tezy, iż zewnętrzną przyczynę spornego zdarzenia „wywołał bezpośredni przełożony powódki”. Bardziej precyzyjne uzasadnienie tego zarzutu przedstawił w trybie art. 393¹¹ zdanie 2 KPC mąż K.S., uważając, że stres psychiczny, na który w związku z wykonywaniem pracowniczych obowiązków została w dniu 9 maja 1996 r. przez zachowanie bezpośredniego przełożonego wystawiona skarżąca, nie był stresem, jaki bez istotnego uszczerbku dla zdrowia jest w stanie znieść przeciętny ludzki organizm. Skarżąca stała się bowiem krytycznego dnia obiektem słownej, a nawet fizycznej agresji ze strony inspektora pięter Dariusza A., który bezpodstawnie zarzucił jej przyjęcie do pracy „poza grafiką”, jedynie w celu zainkasowania napiwków od opuszczającej hotel grupy niemieckich turystów, a takie zachowanie było pokojowym skądinąd surowo zabronione. Ten niesłuszny zarzut i forma jego wyrażenia były przyczyną silnego wzburzenia skarżącej, które spowodowało u niej udar mózgu.

Ponadprzeciętny stres psychiczny związany z wykonywaniem pracowniczych obowiązków może być w świetle utrwalonej judykatury Sądu Najwyższego kwalifikowany jako współistotna przyczyna zewnętrzna nawet takich zdarzeń wypadkowych, jak zawał serca czy udar mózgu. Choroba miażdżycowa, jako ich przyczyna wewnętrzna, nie wyklucza więc uznania danego zawału czy udaru za wypadek przy pracy zaistniały z tzw. mieszanych przyczyn. Otwarta pozostaje jedynie kwestia, jakie obciążenia psychiczne związane z wykonywaniem pracowniczych powinności można dziś traktować jako normalne (zwykłe), a którym trzeba by przypisywać charakter obciążeń szczególnych (ponadprzeciętnych), uzasadniających upatrywanie w nich współistotnych, zewnętrznych przyczyn zdarzenia wypadkowego. Co prawda takie oceny można formułować jedynie w odniesieniu do okoliczności konkretnego przypadku, ale to nie wyklucza kierowania się w tym względzie określonymi dyrektywami aksjologicznymi.

Najbardziej ogólne założenie nakazuje przyjąć, że skoro w warunkach funkcjonowania rynku pracy rosną wymagania pracodawcy co do ilości i jakości pracy świadczonej przez pracownika, to zwiększają się również jego obciążenia psychiczne związane z koniecznością sprostania tym wymaganiom i obawą o ewentualną utratę miejsca pracy, którym musi podołać przeciętny ludzki organizm. Dotyczy to także zdrażeń, które na tym tle mogą powstawać między pracownikiem i jego przełożonymi, wydającymi mu polecenia dotyczące pracy (art. 100 § 1 KP) oraz oceniającymi ich wykonanie. Czynienie użytku z dyrektywnych kompetencji pracodawcy musi jednak następować w sposób szanujący pracowniczą godność (art. 11¹ KP) i respektujący ukształtowane w zakładzie pracy zasady współżycia społecznego (art. 94 pkt 10 KP). Nietaktowne czy niekulturalne odnoszenie się przełożonego do podległych mu pracowników, nie mówiąc już o przejawianiu wobec nich fizycznej agresji, jest więc zachowaniem bezprawnym i jeśli nawet „dotyczy” umówionej pracy, to wystawia pracownika na stres, którego w żadnym razie nie sposób uznać za normalnie związany z jej wykonywaniem. To samo można powiedzieć o stresie pracownika, który z grubiaństwem przełożonego styka się w związku z nieobiektywną lub niesprawiedliwą oceną swej pracy, a zatem z oceną naruszającą ponadto normę z art. 94 pkt 9 KP.

Stres psychiczny wywołany „nieporozumieniem” z przełożonym może więc być kwalifikowany jako zewnętrzna współprzyczyna udaru mózgu, zależnie od źródeł danego konfliktu i form jego przebiegu, nie wyłączając konfliktów dotyczących sposobu czynienia przez przełożonych użytku z kompetencji do wydawania podwładnym poleceń dotyczących pracy. Sąd Wojewódzki potraktował przedmiot konfliktu jako źródło „zwykłego” stresu towarzyszącego zazwyczaj wykonywaniu pracowniczych obowiązków i stosunkowo łatwego do przewyciężenia dla przeciętnie sprawnej psychiki ludzkiej, czym bezzasadnie zawężył zakres zastosowania art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej. W konsekwencji Sąd ten nie poczynił bliższych ustaleń co do charakteru scysji, która w krytycznym dniu miała miejsce między skarżącą oraz jej bezpośrednim przełożonym – Dariuszem A., ograniczając się do ogólnikowego stwierdzenia o zaistnieniu „nieporozumienia” i do takiego „zwykłego” nieporozumienia dotyczącego pracy zredukował też hipotezę dowodową przedstawioną do weryfikacji przez biegłą sądową, specjalistkę w dziedzinie neurologii. Biegła mogła zatem nie brać pod uwagę przeżytego przez skarżącą „szoku nerwowego”, o którym w wystąpieniu do dyrektora strony pozwanej napisała w dniu 10 maja 1996 r. Międzyzakładowa Komisja NSZZ „Solidarność”. Jeżeli pominąć emocjonalny ton tego wystąpienia, to jest

charakterystyczne, że odpowiadając organizacji związkowej w dniu 8 października dyrektor Tadeusz S. napisał między innymi, iż „przeprowadził rozmowę z kierownikiem piętter Panią Marią Z. oraz inspektorami piętter i uczulił osoby odpowiedzialne za kierowanie i kontrolę zespołu pokojowych na spokojne, zrównoważone i taktowne postępowanie i odnoszenie się do pokojowych”.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹³ KPC orzekł jak w sentencji.

=====